

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 9.

Cieszyn dnia 28 Września.

R. 1850.

A u s t r y a.

Zadaniem państwa musi być pewien cel. Żadna rzecz nie jest nadaremno, więc też ani państwo nie może być nadaremno. Jakież tedy jest cel państwa? Zapewne takim celem nie jest tylko to, żeby rządca panował, rozkazywał, podatki pobierał; bo to samo jest tylko środkiem potrzebnym dla utrzymania państwa. Celem państwa zatem musi a powinno być wspomaganie tego co jest ogólnym celem ludzkości. Udoskonalenie człowieka, życie na podobieństwo Boże i według wzoru Zbawiciela, sprawdzenie królestwa Bożego już tu na ziemi: to nam przepisuje wiara i to jest też celem ludzkości. Zadaniem państwa więc jest: wszystkich jemu możliwych środków używać, aby ludy swoje ku temu celowi powyższało. Temi środkami są: wspieranie majątności kraju i obywateli, wspieranie nauk, wiadomości i oświaty i t.d.

Zwróćmy teraz uwagę na cesarstwo nasze w przeciągu dawniejszych i najnowszych czasów. Przed Marcem 1848 żył lud w obciążeniu duchowem i cielesnem; panowało udręczenie, którego tu opisywać nie potrzeba, a nad tem nie wolno było ani utysknąć; pisma które wówczas wychodzić śmiały, musiały wszystko chwalić, na wszystko potakiwać; z tego jest jawno, jako i duch ludu był ugnębiony. Nastąpił rok wstrząśnienia dawnych ciężarów. Lud znękany, jako niedoświadczony młodzieniec, który długo w karchach surowej karności trzymany był, a naraz na nieograniczoną swobodę wypuszczony zostanie i łatwo ję na swoją zgubę używa; lud mówią znękany i przez dawniejsze udręczenie zmęczony

podobnie rozbujał się we wolności naraz wydo-
bytęj i nie umiał ję sobie zabezpieczyć. Teraz znowu znajdujemy stę w stanie cichego niespokoju. Albowiem dobro materyalne i postęp w oświecie, te główne warunki kwitającego stanu państwa, zamiast wzmacniać się, zaczynają upadać. Powszechna jest skarga, iż nowe wielkie podatki tamują wzmożenie się majątności obywateli, a to jako też inne uciążliwe stosunki tamują postęp narodów austriackich w umiejętnościach, naukach i w oświacie.

Ponieważ były wojny uznawamy, że pod ten czas niebyło można urzeczywistnić to, cośmy wyżej za zadanie państwa wystawili. Lecz minęły czasy burzy grożącej państwu, i teraz możemy żądać przyspieszenia tych nadziei, których od rządu oczekujemy.

Mimowolnie przychodzimy tu zaś na zwołanie sejmu. Przyznać bowiem musimy, że się państwo nasze ciągle w dolegliwym stanie znajduje, czego głównie dowodem jest zły stan skarbu. Temu może zapobiedz tylko naród sam przez sejm, jako przez swego wyobraźnika, któryby ustawy dobro powszechne dla ludu za cel mające uchwalił i tym sposobem moc państwa upewniał. Ustawą było zaręczone, iż sejmy krajowe zwołają się jeszcze roku 1849. Obietnicy tej nie spełniło ministerstwo, wymawiając się, iż przygotowania wszystkie nie zostały ukończone. Rok 1850 znowu się nadół chyli, a nieprzewidujemy zreczywisczenia tych życzeń. Ministerstwo władnie samo, a lud coraz bardziej utyskuje sobie, że rozporządzenia jego są uciążliwe.

Krótką tą uwagą daje nam przekonanie, że przez rok trwającego już pokoju nie dosięgliśmy tyle, ileśmy oczekiwać mogli, jakoteż żeśmy mały postęp uczynili do tego, co jest życzeniem narodów w państwie austriackiem.

W państwie, w którym konstytucya zapewnia narodowi wolność, zwykle różne objawiają się stronnictwa. Bywa tak w każdym wolnym państwie, oprócz w tych, gdzie wszyscy poddani są w więzach trzymani a nikomu się własne zdanie nie przebaczy. Że więc stronnictwa powstają pochodzi stąd: iż się naród w środkach dla dobra powszechnego nie zgadza, a jedni trzymają za zbawienne, co drudzy za szkodliwe uważają, albowiem iż jedni ubiegają się o pierwszeństwa i zyski, a drudzy chcą mieć równe prawo wymierzane.

W cesarstwie naszym, atoli wolności nasze jeszcze nie uzyskały oczekiwanego stopnia upewnienia i są niby dopiero w porodzie, przecież i tu jest już zarodek stronnictw. Należy nam przeto rozpoznać się z niemi. W ogóle urodzeniem, lub postawieniem, albo majątkiem wysokie osoby, którym chodzi o pierwszeństwo lub władzę, stanowią jedno stronnictwo w państwie naszym.

Do tych należy szlachta, mianowicie wyższa chociaż nie cała; urzędnicy, chociaż daleko nie wszyscy, naczelnicy wojska, tudzież wyższe duchowieństwo, i tak nazwani pieniądze arystokraci. Drugie stronnictwo czyni w ogólności tak nazwana klasa średnia, zatem najliczniejsza i najwięcej intelligencji czyli uczonych licząca. Tu należy większą częścią światlejsze mieszczaństwo, rzemieślnicy, ukształceńsi włościanie, niższe duchowieństwo, uczeni i umnicy oraz liczna niższa szlachta. Te dwa stronnictwa osobliwie tu wspominamy, ponieważ one najbardziej u nas się odcieniają i przeciw sobie występują. Nareszcie przytaczamy prosty lud, który jest właśnie najgroźniejszy, dla tego że jest nieukształ-

cony, i dla swojej głupoty raz tój drugi raz owej stronie pomocą bywa. Tenże nie stanowi osobnego stronnictwa, ponieważ zdolności potrzebnych do tego w nim niema, ale stawia się we wielu krajach strasznym, ponieważ w masie jego siła materyalna leży i zużywać się najczęściej daje. Nie można przypisać prostemu ludowi, żeby on był przeciw wolnym urządzeniom, gdyż w tój rzeczy on zwyczajnie się łączy z klasą średnią, ale w jego nieukształceniu leży przyczyna, iż zawsze przed tym się korzy, gdzie moc i władzę widzi.

W państwie naszym, nie biorąc względu na narodowość i religiję, mamy więc tylko główne dwa stronnictwa, konserwatywne czyli zachowawcze i liberalne czyli wolnomyślne. Kiedy uważamy jednak teraźniejszy stan państwa, coraz większe podatki, stan obłączenia, i rozporządzenia coraz bardziej wolność uszczuplające; znajdujemy także, że strona liberalna codziennie się zwiększa i nowych zwolenników dostaje, a strona konserwatywna maleje. Na to powinien rząd także zwrócić swe oko i uważać: żeby zostrzonymi środkami lub bardzo z ograniczonymi ustawami swoich stronników nieutracił i swojej siły w narodzie całkiem nie zesłabił.

Ogłoszony wykaz banku narodowego austriackiego z przeszłego miesiąca sierpnia, przedstawia nam stan zakładu tego ciągle jeszcze w niepociesznym stanie.

Gotowego srebra w banku było 30 lipca
31,349,541 złr. 10 $\frac{3}{4}$ kr. m.k.
3 września 31,413,179 „ 30 $\frac{3}{4}$ „ „

Srebra tedy przybyło za miesiąc sierpień tylko 63,638 złr. 20 kr. m.k.

Co się zaś tyczy papierów bankowych, było w obiegu dnia 30 lipca 246,976,659 złr. m.k.
a dnia 3 września 249,015,640 „ „

Suma bankowych papierów zwiększyła się więc przez miesiąc sierpień o 2,038,981 złr. m.k.
Temi 2,038,981 złr. w banknotach wyk-

pił bank za 1,680,545 złr. papierów skarbu państwa i procentowych.

Według powyższego wykazu jest tedy teraz w obiegu banknotów za 249,015,640 złr. m.k. a gotowego srebra jest tylko 31,413,179 złr. 30 kr. m.k.

Minister skarbu przyrzekł że obieg banknotów sumy 256 milionów przekroczyć nie śmie. Teraz do téj sumy nie brakuje już ani całych 7 milionów. Jeżeli dyrekcya banku na ten sposób jeszcze dalej gospodarzyć będzie niezadługo suma banknotów tę liczbę przewyższy.

W tém leży przyczyna, że brzęcząca moneta ciągle w tak powyższonej cenie stoi i drożyznę sprawuje. Albowiem ażjo od srebra ciągle jest na 17, a od złota na 24 procentów. Jeżeli więc kto kupuje towar, musi zamiast 100 złr. w braku srebra 117 złr. albo w braku złota 124 [złr. papierami płacić.

Z powodu tak niezadowolniającego stanu banku różne dzienniki zapuszczały się w ostrą krytykę zarządu jego, i dla tego dyrektorowie banku mieli zażądać, żeby dzienniki w tym względzie ograniczono. Lecz kiedy przez dotychczasowy kierunek, cały lud cierpi, życzyć należy, aby rząd jak najlepsze odmiany i czem najprędzej obmyślał, nietylko co się tyczy samego zarządu banku, ale też ze względu na wybór środków ku polepszeniu jego.

Wyszedł nowy patent cesarski ustanawiający nowy stępel na karty, kalendarze, dzienniki zagraniczne i ogłoszenia w dziennikach. Według tego, stępel na karty i kalendarze został niżony, dla dzienników zagranicznych na 2 kr. od każdego egzemplarza czyli numeru ustanowiony, a dla ogłoszeń w dziennikach jest za każde jednorazowe umieszczenie opłata 10 kr. m.k. przepisana.

Ministerstwo handlu wydało znowu inne postanowienie, dotyczące rozsyłania dzienników, i od 1 stycznia 1851 r. obowiązujące. Według

tegoż przesылka przedpłatnich pieniędzy do redakcyi, przestanie być wolną od opłaty porta. Dla zasyłki dzienników wydają się znaczki, które redakcyom zamiast opłaty pocztowej służyć i po 100 sztuk za 1 złr. (zamiast 1 złr. 40 kr.) sprzedawać się będą.

W tych nowych rozporządzeniach znajdujemy nowe obciążenie redakcyj, powiększające opłatę dzienników. Ministerstwo zdaje się wyszukiwać wszechmożne środki dla zasilenia skarbu; chociaż ten nowy podatek od dzienników nie wiele do niego przysporzy, a drogość dzienników podniesie. Bardzo niepomysłne jest też zaprowadzenie opłaty od ogłoszeń w dziennikach. Zwyczajnie musi się za takie ogłoszenia płacić redakcyom 3 kr. od rzadka czyli wiersza; gdyż ta niska cena zdaje się ludności za wielką i jeszcze przyjdzie dodać opłatę 10 kr. od każdego umieszczenia, podupadnie znowa jeden z najgłośniejszych środków służących szczególnie dla handlu i przemysłu. Najdziwniejszą rzeczą jednak jest, iż ministerstwo stępel na karty zniża, a dla dzienników utrudniające postanowienia wydaje. Zdaje się jakoby ministerstwu było dowoli, żeby ludzie raczej więcej grali a mniej czytali.

Dzienniki ciągle jeszcze donoszą szczegóły o przygodzie, która generała Haynau w Londynie spotkała. Tak piszą, że nietylko w browarze Barclaja jemu najhaniebniejszą zniewagę uczyniono, ale uadto jeszcze gdy z tamtąd uciekał był na ulicy biczami od woźniców bity i kilka razy upadł, a lud niewypowiedzialny wrzask robił: „to jest ten morderca, co żony chłostać kazał!“ „to jest ów kat! rzucić go do rzeki!“ Na chwilę znalazł ukrycie w domu *George Public House*. Zgiełk garnął się za nim, lecz niemógł go nigdzie znaleźć; nareszcie kilku noszaczy węgli znaleźli go ukrytego w śmietniku i wywlekli za włosy z krzykiem: „mamy go, mamy rakuskiego mordercę i z wielką wrzawą znowu go przyjęto“. Jego pobocznikom udało się

nakoniec go uchronić w innym domu, aż policja przywołana przed dalszemi napaściami go ubezpieczyła i na łódce odwiozła.

Minister angielski wysłał zaraz po tym wypadku prefekta policji do generała Haynau, przez którego mu swoje uzałowanie oświadcza, i panowie Barclaj, właściciele browaru wysłali do niego list z oświadczeniem, że powodców tego wypadku wysledzić i ukarać dają. Haynau jednak miał oświadczyć, że żadnej skargi sobie nie życzy.

W Southwarku zaraz powstała pieśń o tym przypadku, którą lud z zapalem śpiewa. W mieście Liwerpoolu przedstawiono cały ten wypadek w teatrze a fraszka ta miała się najwięcej podobać majtkom jednego rosyjskiego okrętu. Kapelusze Haynaua sprzedany został za kilka funt. szterl. Na miejsce gdzie Haynau w śmietniku ukryty był ciągnie lud jakby w procesji, mianowicie wysoka szlachta. Z księgi w browarze, do której Haynau, jako podróżny wpisał swoje imię, zostało takie wymazane. Na licznych zgromadzeniach robotników pochwalono zaś robotników browaru a ponieważ się mówiło, że p. Barclaj niektórych pracowników za to wypuścić chce, jedno zgromadzenie uchwaliło gdzie indziej wyszukać im robotę.

Następnie w mieście Hanower w Niemczech był Haynau dwa razy wygwizdany, a w Dreźnie w Saksonii, gdzie w hotelu de Sakse obiadował, gdy inni goście dowiedzieli, się że Haynau między niemi obiaduje, rozeszli się wszyscy. We Francji w mieście Havre trzymał lud przejeżdżającego generała meksykańskiego *Santa-Cruz*, który także wielkie wasy nosi, za generała Haynau i już się stroił do groźnej demonstracji, aż się wykawiło, że to nie jest generał austriacki. Teraz bawi Haynau we Wiedniu, i słysząc że go rosyjski cesarz zaprosił do Rosji.

Wiedeń. Niedawno krążyła wieść, że w okolicach Wiednia i w sąsiednich krajach zbierają się podpisy na petycyje (żądania) o znie-

sienie stanu oblężenia. Jest to jedyny środek skłonienia J. C. Mei do tego łaskawego czynu. Godziłoby się, żeby ze wszystkich krajów takie żądania zasłano, albowiem wtedy niemożnaby było zaprzeczyć takich życzeń ludowi. Znaczna liczba kapitalistów wiedeńskich zawiązała spółkę dla zakładania niemieckich osad w Węgrzech. Złożyli w tym celu już znaczną sumę pieniędzy i wydali wezwanie do wiedeńczyków, aby licznie do tego przedsięwzięcia przystępowali. Najprzód chcą oni zakupić dostateczną ziemię a potem wprowadzać kolonistów. Niewiemy jednak co Węgrzy i Serbowie na to powiedzą. Kilkunastu węgierskich wychodźców otrzymało udziśnienie i powrócili z Turcji do Węgier. Teraz znowu 150 takowych miało uzyskać tę łaskę. W przeszłym tygodniu N. Cesarz odbył podróż do Czech gdzie był przytomny świetnym manewrom w okolicy Bilina i Loboszyce. Dnia 11 b. m. przybył tam także król saski z księciem Janem i znaczną liczbą saskich oficerów.

Ban Jelaczycz przyjechał do Wiednia; jak mówią chce załatwić sprawę wojskowej Granicy, gdzie wielka jest niespokojność z przyczyny zaprowadzenia opłaty solnej.

Według rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości, ustanowiona jest już liczba przysięgłych przy każdym sądzie krajowym na Morawie i Śląsku; przy sądzie krajowym w Bernie będzie przysięgłych 400, w Igławie 250, w Znamie 200, w Ołomuńcu 300, w nowym Iczynie 250, w Hradziszczu 300, w Opawie 300, w Cieszynie 200.

Węgry. Organizacja politycznych władz administracyjnych w Węgrzech już jest ogłoszona. Na czele administracji królestwa stać będzie Namiestnik rezydujący w Peszcie, któremu przydanych będzie dwóch wiceprezesów i odpowiednia liczba radców namiestnictwa. Cały kraj podzielony zostaje pod administracyjnym względem na pięć dystryktów ze stolicami: Buda-Peszt, Pseszburg, Oedenburg, Koszyce i Wielki

Waradyn. Na czele dystryktu każdego będzie Nadzupan dystryktowy, któremu przydany jest radca namiestnictwa i pewna liczba radców dystryktowych. Dystrykta dzielą się na żupaństwa (komitaty), których zarządem kierują żupani. Żupaństwa podzielone znowu będą na okręgi, na których czele stoją komisarze.

Z dniem 1 października ma ustać austriacko-węgierska linia pograniczna. Od przedmiotów monopolu, mianowicie od liści tytoniowych i wyrobów tego rodzaju, pobierana będzie należność przywózowa, jednak w znizonej cenie 2 złr. i 2½ kr. od cetnara. Cło od soli warzonej zostaje to samo jak dawniej. Za przywóz piwa, spirytusu i innych mocnych trunków, tudzież mięsa opłacać się ma pewna stale oznaczona należność konsumpcyjna.

Lombardo-Wenecya. Armia włoska ofiarowała Radeckiemu marszałkowską budawę i oddała mu takową dnia 16. b. m. z wielką uroczystością w mieście Weronie. — Jak wiadomo, po wydobyciu Wenecyi zniesiono w mieście tём wolny port, czyli wolną przystań dla okrętów handlowych. Handel więc całkiem tam upadł. Stąd poszła deputacya do Cesarza z prośbą o przywrócenie wolnego portu. Uczyniono tam między innemi i tę smutną uwagę, iż już 213 firm kupieckich przeniosło się z Wenecyi gdzie indziej, a dalszych 88 ograniczyło się na nie wielki handel. —

Czechy. Wybory gminne także w Czechach jako i w innych krajach koronnych są ukończone. W Pradze obrało trzecie ciało wyborcze, zatem z samego mieszczaństwa złożone, do wydziału i na przełożonych swoich, samych Czechów. Drugie i pierwsze ciało obierało członków należących do tak nazwanej *Mittelpartei*. Niemieckie dzienniki same przyznają, że tylko 3. klasa liberalnie obierała *Niemiecka Mittelpartei* licząca najwięcej wielkich kupców i t. d. jest mniej liberalna i stoi na stronie rządu. — Znowu jeden Redaktor wy-

chodzącego w Pradze dziennika niemieckiego (*Konst. B. a. B.*) został aresztowany. Co najdziwniejsza jest, iż aresztowany jest redaktorem dziennika *Mittelpartei*, i przez to rząd straci zapewne zaś kilku stronników swoich. Artykuł winny opisuje tylko uciążenia w zasyłce dzienników i ograniczenia wolności druku. —

Galicja. Organizacya Galicyi, tyle od Galicyan oczekiwana i żądana, dotąd jeszcze nie wyszła. Ani można wiedzieć przyczyny, dla czego tak zawsze upośledzoną bywa ta prowincya, gdzie potrzeba najprędszego zaradzenia. — Nieporządek panuje wielki co się tyczy własności. Dziennie czytamy w gazetach o bezprawiach, których się dopuszczają chłopi na własności bywałych panów, tudzież że władze nie zawsze energicznie temu zapobiegają. — Ciemność i nieoświata ludu jest głównym powodem tych smutnych zjawisk; założenie szkółek wiejskich mogłoby najwięcej dla wyrozumianego dobra kraju tego się przyczynić, i życzyć należy, iżby rząd w tym celu starania swoje wynatożył. Nam Szlązakom zupełnie rzecz ta obojętną być nie śmie. Albowiem jesteśmy z tym krajem jedną mową złączeni i jemu sąsiadami. Przez wspólne płody umysłowe i piśmienne możemy tylko na wyższy stopień oświaty postępować i na ten sposób jesteśmy duchowo złączeni z Galicyą. Rozkrzewienie oświaty i ukształcenia u ludu Galicyjskiego ma wielkie znaczenie dla naszego kraju, bo najlepszy wpływ i na naszą ludność wywierać będzie, a przeto się cieszyć możemy, sztytując o zakładaniu szkółek tamże. —

Nienawisć Rusinów przeciw Polakom, zgrabna dla całej prowincyi, znika już całkiem. Rusini zamieszkujący wschodnią część Galicyi, należą do jednego plemienia z Polakami, bo są narodem słowiańskim; mimo to dali się poburzyć przez jakiś wpływ przeciw Polakom

i sprawili przez to narodowe rozdzielenie. Chcieli oni mieć szkoły i urzędy po rusku i oddzielenie ruskiej części Galicyi od polskiej. Polacy życzyli im żeby mowę swoją rozwijać mogli, lecz odmawiali im, żeby się od nich nie odtaczali, ponieważ przez to oba bratnie narody wzajemnie osłabną. Teraz dopiero uznawają Rusini swój błąd, kiedy ani rząd życzeń ich nie popiera, i powracają do zgody.

N i e m c y.

Wypadki w elektorstwie Hessen-Kassel ściągają teraz powszechną uwagę Niemiec. Ministerstwo Hassenpfluga niezłożywszy sejmowi obrachowania wydatków, zażądało od niego pozwolenia poboru nowych podatków. Sejm odmówił poboru bezpośrednich podatków a co się dotyczy pośrednich, polecił opłacać cła, stępel mostowe i drogowe, ale wzbronił użycia ich ministrom, nakazując aby pieniądze jako depozyt do kas złożone były. Gdy na powtórne żądanie poboru, sejm tę samą dał odpowiedź, zdało się że ministerstwo rozwiązać się musi. Tymczasem ministerstwo rozwiązało sejm, a gdy według konstytucyi rząd nie śmie wybierać podatków bez zezwolenia sejmu lub stanów, wezwało nieustający komitet stanowy, aby dał pozwolenie wybierać podatki. Lecz i ten dał odmowną odpowiedź odwołując się, że niechce wbrew uchwale sejmu i konstytucyi działać. Z tej przyczyny dnia 4 września ministerium własnowolnie nakazało bezzwłoczny pobór podatków; na co komitet stanowy odpowiedział, że to jest pogwałceniem konstytucyi, i że żaden poborca nie śmie się ważyć wybierać podatki według rozporządzenia ministeryalnego. Minister Hassenpflug z powodu tego ogłosił dnia 5 września w stolicy a dnia 8 września w całym kraju stan oblężenia i rozesłał wojsko dla przymusu do pobierania podatków. Również Wolność druku zniesiono i trzy gazety zakazano, atoli bez skutku.

Nietylko cały naród, ale wszystkie urzędy i najwyższe władze uznały rozporządzenie ministerstwa za nieprawne i nieobowiązujące, a policya ani stanu oblężenia ogłosić nie chciała. Naczelný prokurator złożył oskarżenie ministerstwa u najwyższego sądu apelacyjnego.

Mianowany najwyższym komendantem generał Bauer, podał się do wypuszczenia z służby. Tak cały naród trzymał się prawa, podczas gdy ministerstwo obstawało przy swoim. Gwoli takiego oporu ze strony władz wojska, księżę-elektor z całym ministeryum uciekł z Kassel do Hannoweru d. 13. b. m. Domyślają się, że minister Hassenpflug dla tego nakłonił księżęcia do wyjazdu, aby w stolicy wywołać rewolucję i nakłonić niemieckie państwa do wojskowego obsadzenia elektorstwa Heskiego. Lecz do takiego zakroczenia rządu Niemieckie nie mają powodu, kiedy lud trzyma się prawa i zachowuje spokój, a gdy Konstytucya jest dla całego kraju obowiązującą, więc jej też żaden minister gwałcić nie śmie. Na ten sposób księżę sam będzie musiał ustąpić! — Minister Hassenpflug, który już raz jako urzędnik pruski był co fałszerz papierów publicznych odsądzony, zagrożony tu znowu procesem o zdradę stanu, uciekł i bywa w Niemczech wszędzie z urąganiem od ludu przyjmowany. Księżę-elektor znajduje się we Frankfurcie, i jak słyhać chce złożyć koronę na korzyść W. księstwa *Hessen-Darmstadt*. Rząd przeniesionym został ze stolicy Kassel do prowincyi Hanau. — Rada Najwyższa elektorstwa zastała prośbę do księżęcia aby do kraju powrócił a ministrów terazniejszych oddalił. —

W obec Kasselskich wypadków, sprawa Holsztyńska stała się rzeczą mniejszej wagi. D. 13. i 14. b. m. mieli Holsztyńcy małe utarczki z Duńczykami, z resztą wojska nieprzyjacielskie stoją przeciw sobie nieczynnie i można też ta rzecz w nic się obróci. Na wniosek Rosyi, jak słyhać ma na tron duński po śmierci

teraźniejszego bezdzietnego króla nastąpić książę Oldenburgski; a Oldenburg, Holsztyn i Lauburg mają w tym samym jak dotąd stosunku do związku niemieckiego pozostać. —

Dnia 2. Września rozpoczęte zostało pierwsze posiedzenie *Rady ściślejszej* w Frankfurcie, ustanowionej dla centralnych spraw Niemiec. *Unia Prus* jednak słabnie i rozwiązuje się.

Francya.

Prezydent Ludwik Napoleon odbywał swój dalszy objazd zachodnich departamentów Francyi. W podróży tej jednak dostatecznie się przekonał, że zaufanie Francuzów utracił. Przy powrocie jego nawet do Paryża zdarzyły się małe demonstracye. W Paryżu powstało pewne stowarzyszenie pod nazwą 10 grudnia, mające za zamiar przedłużenie prezydentury Ludwika Napoleona. Ale gdy tenże ma przeciw sobie tak legitymistów (stronników domu Bourbon), jak republikanów, więc się zamiar ten trudno powiedzie. W miesiącu bieżącym zebrane były Rady departamentowe po prowincyach. Rady te ogłosiły się większą częścią, żeby konstytucya na nowo przejrzaną była, ale też większą częścią i zatem, żeby formy konstytucyjne zachowane zostały.

Drobniejsze Sprawy.

Włochy. Spór rządu Sardyńskiego ze stolicą apostolską w Rzymie, dotąd nie jest załatwiony. Mówią, że rząd austriacki przesłał Papieżowi radę, aby się więcej skłaniał do pojednania ze Sardynią, gdyż zupełne zerwanie z tym krajem łatwo może szkodliwe dla stolicy apostolskiej spowodować następności.

Grecya. W Atenach dnia 3 września minister tamtejszy oświecenia Karfiotakis, wyjeżdżając na przechadzkę z domu, został zastrzelonym. Sześć kul ugodziło go w piersi, tak iż po dwugodzinnych cierpieniach ducha oddał. Morderców uchwyciono.

Z Skoczowa. Około Skoczowa leżące wioski podały prośbę do ministerstwa o ułeczenie względem podwodów (Forszponów) i kwaterunków dla wojska.

Dwie wioski, Międzywieć i Wiślica niechciały się do tego przytłaczyć, ani też prośby podpisać. Oświadczyły się bowiem: jeżeli się przez to co dobrego uzyska, tedy się to i bez naszej pracy i naszego usiłowania stanie, a my też będziemy mieć pożytek; jeżeli zaś co złego, to nas to nie trafi. "Takowe samolubne mniemanie sprzeciwia się nie tylko ustaleniu dobrodziejstw konstytucyjnych, ale i naszej wierze chrześcijańskiej; z takowym sposobem myślenia przyszlubiśmy niezadługo do przedmarcowego ciemnienia. Temu trzeba się istnie oprzyć, aby w jedności i zpołączonemi siłami mocno stać, jako tego prawdziwe konstytucyjne myślenie inaszej najmiłościwszy monarcha sam żąda. Podajemy tę prośbę do publiczności, aby osądziła czy te dwie wioski mają słuszną czyli nie. Prośba ta jest w treści następująca:

Wysokie c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych!

Głód i mór, i częste niewrodzaje, które osobliwie w najnowszych czasach w okolicach nad źródłami Wisły się rozpostarły, przywiodły obywateli miasta Skoczowa i jego okolicy do zupełnego upadku Ale największą przyczyną tego naszego upadku jest zbieg takowych ciężarów, które, chociaż całości należą, tylko my sami, mała częśćka tejże całości, znosić musimy. Między temi są kwaterunki wojskowe w marszach i podwozy t.j. Forszpony najznaczniejsze, a takowe trafiają najbardziej miejsca położone przy drogach publicznych, i między temi najbardziej uciskają miejsca mniejsze, gdyż to samo wojsko muszą między siebie rozdzielić co i miejsca większe. Takowe małe

miejsca jako Skoczów upadają rok rocznie coraz bardziej; ludność zmniejsza się na 1800 mieszkańców a między temi jest 300 niemogących u siebie wojska kwaterować, i domy przy drodze Cesarzkiej niebudują się. W roku 1849 było z 48000 wojska pieszego 11000 w Skoczowie, reszta zaś w okolicy rozkwaterowane, a z 10000 konnicy 2000 było w Skoczowie, 8000 w okolicy. Każdy wojak, jeżeli mięso zapłaci, co się często i niestanie, kosztuje 10 kr. m. k. Pomimo tego, iż dzielnych żołnierzy ochotnie i gościnnie przyjmujemy, robią nam jeszcze hałas i ekscesa, chociaż się uskarżamy i żądamy zadosyć uczynienia, niebawem uwzględnieni. —

Roczne dla wojska ponoszone ciężary w Skoczowie są następujące: 11000 wojska, z wypoczynkami t. j. rozstokami 14000, dzień po 10 kr. — 2333 ztr. Gotowe zapłacenie pomieszkań dla oficerów przechodzących 150 ztr. Stoma dla Konnicy po odrzuceniu gnoja 80 ztr. Poprawa stajnie 60 ztr.

Razem 2623 ztr.

Oprócz tego są jeszcze podwody i okrutny sposób ich wymagania. Pachotcy z okolicy muszą dla każdego podwodu 2 dni strawić, bo muszą przed tym dniem, w którym wojsko wcześniej wymaszeruje, się dostawić, i noc pomimo deszczu i 0 stopni zimna pod szczerem niebem przepędzić. Dla tego to, jakoteż dla tego obchodzenia się z pachotkami niechce nikt chętnie i inaczej podwodów dawać, tylko za 5 ztr. m. k. którychby się bez tego i za 2 ztr. chętnie podjął. W przeciwieństwie z naszym ubóstwem są już teraz, bogate kraje koronne lepiej wynagradzane; a zwłaszcza w Tyrolach jak słyhać, bywa naprzód zaraz przy zamówieniu porcyj, po 15 kr. za wojaka płacone. W Galicyi płacą słomę i kwaterę oficerską w całkowitej wartości, co u nas zgola zadarmo

się daje. Zaprząg 4konny bywa u nas potowicznie, gdzie indziej całkiem płacony.

Ponieważ teraz u Ministerstwa mężowie poufali radzi wysłuchiwani bywają, tedy i my z naszą pokorną prośbą spieszymy. Prośba nasza jest następująca:

1) aby komissya nasze uciemienienia ściśle wysledziła; 2) aby jedna potowica marszów dobrą i krotszą, koło Pruskiej granicy przez Strumień i Frysztat prowadzącą drogą, przechodziła; 3) aby wypoczynki w mniejszych miejscach jako Skoczów zniesione zostały; 4) aby należne pieniądze za strawę i podwody dla całego Transporu razem, naprzód zapłacone były; 5) aby nam dawano odpowiedzi na nasze skargi i aby zaprowadzono księgi w którychby się nasze uzalenia wpisywały; 6) aby się transporty i wojsko maszerujące w kasarniach stołowało, do czego tyfus próżne domy przygotował; 7) aby podwody jednego dnia nieprzechodziły; 8) aby podwody całkowicie wynagrodzone były. —

1. Kwietnia 1850.

Najnowsze.

Fzm. baron Haynau przyjechał do Gracu, gdzie od oficerów z uszanowaniem był przyjęty. U dworca kolei żelaznej zebrał się wielki lud i przywitał go z okrzykiem wiwat.

Słyhać ze wszęch stron o szerzącej się zarazie bydła. Pojawiła ona się w Węgrzech, na pruskim Szląsku, w wschodnich prowincjach Rossyjskich, teraz znowu pokazuje się w Bulgaryi i na Wołoszczyźnie.

Z Cieszyna. Dr. Demel, mor.-szląski adwokat krajowy został od ministerstwa sprawiedliwości mianowany notaryuszem w Cieszynie. — Dnia 27. b. m. odbył się drugi sąd publiczny w mieście naszym. — Dnia 23. b. m. obchodzono w Ostrawie jako w innych miastach górniczych wielką uroczystość stoletniego odkrycia kopalni przez sławnego uczonego Wernera.

Obwieszczenie.

Przełożenie gminy miasta Cieszyna ogłasza: iż dla prowadzenia komunalnych spraw kancelaryjnych sekretarza z rocznim płatem 400 zfr. mon. k. kancelistę z rocznim płatem 200 zfr. m. k. przyjąć uchwaliło.


Ubiegający się o te posady mają swe prośby świadectwami moralności i znajomości obu języków krajowych, jako też dotychczasowej służby zaopatrzone, aż do 30. b. m. u przełożenia gminy złożyć.

Cieszyn dnia 9. Września 1850.

Z polecenia

(L. S.)

Jan Bernacik radca gminny.

 **Redakcyja wzywa Szanownych czytelników aby przedpłatę na zaczynający się nowy kwartał wcześniej zastać raczyli.**

Na Przegląd z Tygodnikiem Cieszyńskim, płaci się na miejscu całorocznie 2 zfr. 40. kr.; półr. 1 zfr. 20. kr.; cwiérć 40 kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całorocznie 3 zfr. 40. kr.; półr. 1 zfr. 50. kr.; cwiérć. 56 kr. mon. konw.

W tłoczni Karola Prochaski. Odpowiedzialny Redaktor P. Stalmach.